

Rozdział 22 to pieśń Dawida, która dotarła do nas w dwóch redakcjach — pierwszą teraz czytamy, a druga to Psalm 18, któremu przypisuje się Dawidowe autorstwo. Później tradycja przypisze temu królowi użenie całego Psalterza, który jednak, jak zobaczymy, powstawał w ciągu wiełu stuleci i jest dziełem różnych autorów. Jednakże tę uroczystą i jednozesne pieśń życia pieśń pochwalną z rozdziału 22 Drugiej Księgi Samuela należy, co jest bardzo prawdopodobne, przypisać samemu Dawidowi. Wyjątek stanowiłby retusze, obecne w wersjach, jaka dotarła do nas (refren końcowy, który jest późniejszym dodatkiem o charakterze liturgicznym i który posiada zabarwienie mesjańskie).

Kadziły, by czytelnik szedł samodzielnie za całością tego tekstu, jest to pieśń utrzymana w tonach bar-dzo uroczystych, która sięga po różne środki poetyckie. Tekst oryginalny następcza pewne trudności, jeśli chodzi o jego zrozumienie — jest to przecież utwór powstały bardzo dawno temu. My zadowoliłmy się tylko ko propozycją dostarczenia przewodnika przy lekturze. Ostrodkiem poematu jest postać najwyższego wo-dza — Pana, który wkracza na scenę jako potężny jeź-dziec, cwałujący poprzez czarną kępę z chmur na chrubinie, który w starożytnych mezopotamskich wyobra-żeniach był przedstawiany jako istota uskrzydłona, strze-gąca miejsc świętych (ww. 11-12). A jednak ten wielki Mocarz schyla się z troską do wtrów wodoci ochłami, symbolizującej chaos i śmierć, by wyrwać stamtąd wier-nego i umieścić go bezpiecznie „na miejscu przestronnym”, w krainie życia. A czyni tak, ponieważ go sobie „podobat”, co jest dowodem Jego miłości, a zarazem przynosi wiernemu ocalenie i radość.

Wraz ze zmianami poszczególnych scen zmienia się też ton pieśni oraz rodzaj literacki: od bhagania się przez terytoria i uroczystych zapewnien (ww. 5-7) przechodzimy do uroczystości przed Panem (ww. 21-28); od dziękczynienia brzmiejącego w akordach właściwych walce, kiedy to Pan zaprawia swego poddanego do boju przeciw nieprzyjaciółom, by dać mu zwycięstwo (ww. 29-46), przechodzimy do okrzyków hołdu dla Pana, który jest oparciem dla sprawiedliwego (ww. 2-4 oraz 47-51). Bardzo sugestywne są obrazy i symbole po-czątkowe i końcowe, które mówią o niewzruszonej twa-kości, takiej jak: opoka, twierdza, skała, tarcza, potężne zbarwienie, bastion, ocalenie.

W niezdołytej twierdzy, którą jest Pan, Dawid ogląda tryumf przygotowany dla niego przez Boga. W ob-rzazach o kolorystyce typowo orientalnej władca widzi swych nieprzyjaciół umieszczonymi, rozproszonymi jak kurz, deptanymi jak uliczne błoto, poddanymi jak-mu lub powalonymi na ziemię u stóp Wielkiego Wo-jownika. Stary Testament często sięga po ten ostatni obraz, by uplastycznie Boży prymat nad historią i nad złem. To Bogu — prawdziwemu zwycięzcy, Dawid decyduje swój okrzyk: „Niech żyje Pani! Moja Skała niech będzie błogosławiona!” Tę wspaniałą pieśń moż-na traktować jako Dawidowe „*Te Deum*”, które intonuje monarcha czujący się Bożym wasalem.

8 Zadręsta się i zadrząta ziemia.
Niebiosa poruszyły się w posadach,
zatręszy się, bo On zapłonął gniewem.
9 Umiał się dym z Jego nozdrzy,
a z Jego ust — pochłaniający ogień:
<od Niego zapaliły się węgle>.
10 Nagłał niebios a i zstąpił,
a czarna chmura była pod Jego stopami.
11 Lecąc, cwałował na cherubie,
a skrzydła wiatru Go niosły.
12 Otoczył się mrokiem niby namiotem,
ciemną wodą, gęstymi chmurami.
13 Od blasku Jego obecności
rozatarzyły się węgle ogniste.
14 Pan odezwał się z nieba grzmotem:
to głos swój dał słyszeć Najwyższy.
15 Wypuścił strzały i rozproszył [wrogów],
[cisnął] blyskawice — i zamęt wśród nich wprowadził.
16 Az ukazało się dno morza
i obnażyły się posady jądu od groźnej nagany Pana,
od tchnienia wiatru Jego nozdrzy.
17 Wyciąga rękę z wysoka i chwyla mnie,
wydobywa mnie z toni ogromnej.
18 Uwalnia mnie od przemożnego nieprzyjaciela,
od mocniejszych ode mnie, co mnie nienawidzą.
19 Napadają na mnie w dzień dla mnie złowrog,
lecz Pan jest mi obroną.
20 Wyprowadza mnie na miejsce przestronne,
ocala, bo mnie młuje.
21 Pan nagradza moją sprawiedliwość,
odpłaca mi według czystości rąk moich.
22 Strzegłem bowiem dróg Pana
i nie oddaliłem się przez grzech od mojego Boga,
23 bo mam wszystkie Jego przykazania przed sobą
i nie odrzucam od siebie Jego poleceń,
24 lecz jestem wobec Niego bez skazy
i wystrzegam się winy.
25 Pan mnie nagradza za moją sprawiedliwość,
za czystość <rąk moich> w Jego oczach.
26 Jesteś miłościwy dla miłującego
i względem szlachetnego jesteś szlachetny,
27 względem czystego okazujesz się czysty,
względem przewrotnego jesteś przebiegły.
28 Albowiem Ty wybawiasz naród ponizony,
a oczy wyniosłe pogębniasz.
29 Bo Ty, o Panie, jesteś moim światłem:
Pan rozjaśnia moje ciemności.

³⁰Bo z Tobą zdobywam wały,
mur przeskakuję dzięki mojemu Bogu.

³¹Bóg — Jego droga nieskalana, słowo Pana w ogniu
wypróbowane,

On tarczą dla wszystkich,
którzy do Niego się chronią.

³²Bo któż jest bogiem prócz Pana
lub któż jest skałą prócz Boga naszego?

³³Bóg, co mocą mnie przepasuje
i nienaganną czyni moją drogę,

³⁴On daje moim nogom ręczość nóg łani
i stawia mnie na wyżynach.

³⁵On ćwiczy moje ręce do bitwy,
a ramiona — do napinania spiżowego łuku.

³⁶Dajesz mi tarczę Twego ocalenia,
a Twoja troskliwość czyni mnie wielkim.

³⁷Wydłużasz moje kroki na drodze
i stopy moje się nie chwieją.

³⁸Ścigam mych wrogów i niszczę,
a nie wracam, póki nie wyginą.

³⁹Pobiłem ich — nie mogli się podnieść:
upadli pod moje stopy.

⁴⁰Mocą mnie przepasałeś do bitwy,
sprawiasz, że przeciwnicy gną się pode mną,

⁴¹zmuszasz do ucieczki moich wrogów,
a wytracasz tych, co mnie nienawidzą.

⁴²Wołają — lecz nie ma wybawcy —
do Pana — lecz im nie odpowiada.

⁴³Jak proch na wiatr ich rzucę,
zdepczę jak błoto uliczne.

⁴⁴Ty mnie ocalasz od buntów ludu,
ustanawiasz mnie głową narodów.

⁴⁵Cudzoziemcy mi schlebiają,
są mi posłuszni na pierwsze wezwanie.

⁴⁶Cudzoziemcy błędna,
z drzeniem wychodzą ze swoich warowni.

⁴⁷Niech żyje Pan! Moja Skała niech będzie błogosła-
wiona!

Niech będzie wywyższony Bóg <Skała> mojego zba-
wienia,

⁴⁸Bóg, który zapewnia mi pomstę
i poddaje mi narody,

⁴⁹wybawia mnie od nieprzyjaciół,
wynosi nad wrogów

i uwalnia od gwałtowników.

⁵⁰Przeto będę Cię, Panie, chwalił między narodami
i będę wysławiał Twoje imię.

⁵¹Tyś zwycięstwa wielkie dał królom
i Twemu pomazańcowi okazałeś łaskę,
Dawidowi i jego potomstwu na wieki”.



Druga Księga Samuela 22 i Psalm 18.

Są to dwa teksty, które, choć nieco różne, zawierają zasadniczo tę samą pieśń, przypisywaną Dawidowi (obok: Dawid z cytry. Nicola i Giovanni Pisano, XIII w. Piza, Katedralne Muzeum Sztuki). W Drugiej Księdze Samuela styl jest archaiczny i ma w sobie wiele elementów typowych dla mentalności i wierzeń ludów ziemi Kanaan. Myśl przewodnia jest identyczna z myślą psalmów tak zwanych „królewskich”, czyli tych, w których podmiotem lirycznym jest król. Powód i czas powstania tej pieśni pochwalnej zdaje się wynikać ze słów, które ją poprzedzają — a było

to wtedy, gdy Bóg wkroczył, aby uwolnić Dawida „z ręki wszystkich wrogów i z ręki Saula”.

Jak Biblia mówi o Bogu. Sceny z 2 Sm 22,8-16 świadczą o tym, że człowiek biblijny wyobraża sobie Boga bardzo konkretnie. Te obrazy, żywe i pełne realizmu, odwołują się do skojarzeń zaczerpniętych ze świata wojny („wypuścił strzały i rozproszył”), ze świata zwierząt („uniósł się dym z Jego nozdrzy”) lub nawiązują do zjawisk atmosferycznych i przyrodniczych („zadrżała ziemia”, „otoczył się mrokiem”, „odezwał się z nieba grznotem”).

Spiszowa tarcza i łuk. Tekst 2 Sm 22,33-37 charakteryzuje użycie zwrotów typowych dla języka wojny, służącego tutaj dla oddania chwały Bogu. Jest to jeden ze sposobów, w jaki kultura starożytna mówi człowiekowi biblijnemu o działaniu Boga na rzecz ludzi i ukazuje opiekę, jaką On ich otacza. Łuku używali podczas wojen i polowań królowie i osoby szlachetnie urodzone. Istniały dwa rodzaje tarcz: „tarcza wielka”, którą niósł giemnek, i „tarcza mała”, którą niósł sam żołnierz (poniżej: Tarcza pochodząca z Luristanu w Iranie, VII w. przed Chr. Jerozolima, Muzeum Ziem Biblijnych).



